

# Jan Perszon

---

## Wprowadzenie

---

Biblioteka Teologii Fundamentalnej 5, 9-16

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## WPROWADZENIE

Pismo Święte jest nie tylko źródłem teologii, ale także jej najwyższą normą. Wiek XX zaznaczył się bezprecedensowym rozwojem nauk biblijnych. Szczególnie wiele odkryć wniosła zastosowana w egzegezie i analizie morfologii tekstów metoda historycznokrytyczna. Rozwój badań historycznokrytycznych prowadził do coraz bardziej drobiazgowego wyróżniania warstw tradycji, mówił coraz więcej o kontekście kulturowym wydarzeń biblijnych, pozwalał dokładniej prześledzić rozłożony w czasie proces redakcji poszczególnych *passusów* i jednostek literackich i – w niektórych przypadkach – ustalić autorstwo konkretnych perykop. Jednocześnie jednak doprowadził do wrażenia, że Chrystus, w którego wierzy Kościół, i „historyczny Jezus”, o którym piszą Ewangelie, mają ze sobą niewiele wspólnego. Taka sytuacja – jak stwierdza Benedykt XVI (w przedmowie do książki *Jezus z Nazaretu*) – jest niezwykle groźna dla wiary Kościoła. Niepewny bowiem staje się sam jej centralny „punkt odniesienia”, czyli Jezus Chrystus, a wewnętrzna, osobowa więź z Nim „trafia w próżnię”. W odpowiedzi na nadmiernie „rozdrobniony”, a przez to niepewny i mgławicowy obraz Jezusa, jaki tworzy metoda historycznokrytyczna, Ojciec Święty nie tylko uwydatnia ograniczenia tego podejścia do Pisma Świętego, ale proponuje przyjęcie metody „egzegezy kanonicznej”. Czytanie pojedynczych tekstów Biblii w świetle „jednego” i całego Pisma (co zaleca Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, nr 12) oraz w kontekście żywej Tradycji Kościoła i analogii wiary – zdaniem nawiązującego do tradycji patrystycznej

Josepha Ratzingera – umożliwiała prawdziwą egzegezę teologiczną. Bierze ona pod uwagę fakt, że autor natchniony – aczkolwiek uwarunkowany historycznie, kulturowo i społecznie – „tworzy” nie jako podmiot prywatny, ale pod działaniem Bożym. Istotny jest też aspekt wspólnotowy; autorzy biblijni piszą jako członkowie ludu Bożego. Z jednej strony, Boże Słowo kształtuje lud, dynamicznie nań oddziałując, z drugiej – lud Boży, czyli Kościół, jest „żywym podmiotem” Pisma.

Niejako po linii współczesnych dylematów, dotyczących interpretacji Pisma Świętego w Kościele początków XXI wieku, idą refleksje autorów kolejnego tomu studiów, animowanego przez Stowarzyszenie Teologów Fundamentalnych w Polsce. Praca *Biblia w teologii fundamentalnej* nie daje odpowiedzi na wszystkie aktualne pytania. Pozwala jednak, przynajmniej w jakiejś mierze, rozpoznać drogi, na których teologia fundamentalna może kompetentnie i zarazem przekonująco uzasadniać wiarygodność źródeł chrześcijańskich (na czele z Pismem Świętym), z drugiej zaś strony – opierając się właśnie na wynikach badań biblijnych – skutecznie uzasadniać podstawy chrześcijańskiej wiary współczesnemu człowiekowi.

Sytuację teologii fundamentalnej w kontekście wpływu doktryny Soboru Watykańskiego II oraz niezwykle dynamicznego rozwoju nauk biblijnych omawia Łukasz Kamykowski. Przywołując Konstytucję dogmatyczną o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, autor uwypukla centralne i decydujące znaczenie dzieła i Osoby Jezusa Chrystusa, który „jest pośrednikiem i pełnią całego objawienia”. Jednocześnie zwraca uwagę na absolutną „inność” chrześcijaństwa względem judaizmu i islamu. Chrześcijaństwo to relacja do Jezusa Chrystusa; Pismo Święte „służy” tej relacji. Teksty święte nie są więc – jak w przypadku dwóch pozostałych religii – autonomiczne. Rozwój nauk biblijnych domaga się (zwłaszcza od teologii akademickiej) stałego wysiłku integracji odkryć i hipotez badawczych z misją Kościoła. Co więcej, osiągnięcia biblistyki są nie lada wyzwaniem dla teologii fundamentalnej; najpierw bowiem traktuje ona Biblię jako „dokument historyczny”, następnie uważa ją za podstawowe źródło wiary, wreszcie widzi w niej

„łącznik” uzasadniający – wyrastającą z relacji do Chrystusa – tożsamość Kościoła.

Wiesław Dawidowski prezentuje metodologię egzegezy patrystycznej. Opierała się ona na wielkim, boskim autorytecie, jaki świętym Księgom (zawsze jednak z uwzględnieniem szerokiego kontekstu eklezjalnego) przypisywano. Znamienne, że wiarygodność Pism (nie istniała bowiem księga-kolekcja wszystkich ksiąg natchnionych) przyjmowano na podstawie wiary i autorytetu Kościoła. Osią spajającą całą Biblię była dla ojców osoba Jezusa Chrystusa; On jest regułą wiary chrześcijan i kluczem interpretacyjnym obu Testamentów. Chrystologiczna lektura Biblii złączona z elementami starożytnej edukacji prowadziły do duchowego spotkania wspólnoty z Chrystusem. Egzegeza patrystyczna stanowi więc rdzeń przywołanej przez Benedykta XVI „egzegezy kanonicznej”.

Bogusław Kochaniewicz – na podstawie wybranych kazań średniowiecznych (Peregryn z Opoła, Jakub z Voragine, Tomasz z Akwinu) – ukazuje specyficzne dla tej epoki podejście do Pisma Świętego i jego interpretacji. Kaznodzieje średniowieczni interpretowali Biblię, stosując egzegezę duchową, alegoryczną i literalną (wyrazową). Duże znaczenie przypisywali roli Pisma w egzystencji chrześcijańskiej; jest ono dla wiernych pokarmem, oświeceniem i egzorcyzmem, natomiast kaznodzieja-zwiastun Słowa, przepowiadając to, co sam wcześniej kontemplował, wyprowadza słuchaczy z ciemności grzechu ku królestwu niebieskiemu. XIII-wieczne kaznodziejstwo – nie stroniąc wprawdzie od *exempla* – obraca się w kręgu treści biblijnych, wyjaśniając jedne fragmenty Pisma Świętego innymi.

Istotną rolę w rozwoju „nowego” podejścia do Pisma Świętego w apologetyce, a później w teologii fundamentalnej odegrała myśl francuska. Sławomir Zieliński odnotowuje zderzenie między tradycyjną apologetyką (literalną lekturą Biblii, zwłaszcza I rozdziału Genesis) a sekularyzacją nauki (powstanie nauk o religiach, scjentyzm, ewolucjonizm, zakwestionowanie historycznych podstaw chrześcijaństwa), jakie nastąpiło we Francji w połowie XIX wieku. Rozwijane (niejednokrotnie wbrew oficjalnej teologii rzymskiej) badania – zwłaszcza biblijne – przygotowały jednak myśl kościelną

do twórczego dialogu z nowoczesnością. Myśliciele (m.in. Paul de Broglie, Albert Marie Joseph Lagrange, Pierre Batiffol, François Duilhe de Saint-Projet, Alfred Loisy) odchodzili od konkordyzmu, proponując taką interpretację Pisma, która uwzględnia wyniki badań historycznych i egzegetycznych. Aż do *Vaticanum II* dominowała jednak apologetyka racjonalna (A. Gardeil, X. M. Le Bachelet, R. M. Garrigou-Lagrange), traktująca Objawienie Boże jako „zespół danych” dostępnych rozumowo. Argumentacja filozoficzna i historyczna ma wykazać racjonalność wiary. Wiarygodność Objawienia opierano na znakach zewnętrznych (cuda, prorocstwa, historyczna analiza faktów eklezjologicznych), sfera naturalna i nadprzyrodzona istniały niejako „obok” siebie. Jednak na przełomie XIX i XX wieku pojawiła się w apologetyce (za sprawą m.in.: E. Bougauda, L. Olle-Laprune’a, M. Blondela, P. Rousselota) argumentacja podmiotowa. Integralna koncepcja Objawienia przez zwycięża historyzm i ekstrynsecyzm (sztuczne i niezgodne z ekonomią zbawczą rozdzielenie naturalne–nadprzyrodzone), podkreślając nierozdzielalną jedność zbawczego Bożego działania i Jego objawiania się ludziom. Szczególnie doniosłe okazały się idee M. Blondela: chrystocentryzm Objawienia, semejologiczna koncepcja znaku, personalistyczne ujęcie aktu wiary. Współcześnie najbardziej nosne są propozycje C. Geffrégo, związane z tzw. teologią hermeneutyczną, a nawiązujące do szeroko pojętych badań skryptystycznych.

Osiągnięcia współczesnej egzegezy i teologii biblijnej kwestionują zasadnicze aksjomaty zwolenników „demitologizacji” Ewangelii, przede wszystkim zaś twierdzenie, że między Jezusem historii a Chrystusem wiary istnieje przepaść. Marek Skierkowski, analizując osiągnięcia tzw. „drugiego poszukiwania” oraz Third Quest, zauważa, że po dziesięcioleciach badań prezentowany przez współczesną biblistykę wizerunek Nazarejczyka jest bliższy ujęciu tradycyjnemu (czyli kościelnemu). Jednocześnie większą uwagę zwraca się na „osadzenie” Jezusa w realiach judaizmu, co paradoksalnie pozwala na bardziej adekwatne „odtworzenie” Jego wizerunku jako Założyciela chrześcijaństwa. Kamieniem węgielnym wiarygodności chrześcijaństwa (oraz integralnego, przeka-

zywanego w Kościele Jezusa Chrystusa) jest wydarzenie zmar-  
twychwstania. Wydarzenie to, wbrew twierdzeniom wielu wcze-  
śniejszych badaczy, bynajmniej nie zniekształca „prawdziwego”,  
czyli historycznego Jezusa. „Łącznikiem” między przed- i popas-  
chalnym wizerunkiem Jezusa nie jest anonimowa wspólnota; są  
nim, zdaniem autora, „naoczni świadkowie”. Dlatego Ewangelie  
taką wagę przywiązują do imion. Chrystologia popaschalna jest  
nasycona obecnością Ducha Świętego. Dlatego badająca Osobę  
i dzieło Chrystusa teologia fundamentalna musi szerzej uwzględ-  
niać pneumatologię.

Apologetyczne, a później teologicznofundamentalne podejście  
do Biblii na przestrzeni ostatnich kilku wieków (zwłaszcza zaś kil-  
kudziesięciu lat) uległo znacznej transformacji. W odpowiedzi na  
reformację protestancką, a potem racjonalizm oraz dynamiczny  
rozwój nauk przyrodniczych (scjentyzm, pozytywizm) teologia  
katolicka wykształciła intelektualistyczną koncepcję Objawienia  
(*locutio Dei attestans*), podkreślając jego charakter historyczny i fak-  
tograficzny. Wysoką rangę (czasem wręcz stojącą wyżej niż Słowo  
Boże) nadawano orzeczeniom Magisterium. Przełom nastąpił  
w pierwszej połowie XX wieku; wskutek rozwoju nauk biblijnych  
i otwarcia na współczesne kierunki filozoficzne na nowo „odkryto”  
historiozbawczy i osobowy wymiar Objawienia. Marian Rusecki  
podkreśla znaczenie Konstytucji *Dei verbum*, która daje jego synte-  
tyczne ujęcie, ale wyznacza też zadania teologii fundamentalnej.  
Ma ona nie tylko badać i uzasadniać wiarygodność – zrealizowa-  
nego w sposób ostateczny w Jezusie Chrystusie – Objawienia. Fakt  
Objawienia jest nieodłączny od jego treści, Kościół zaś przepowia-  
da je i aktualizuje. Jako dyscyplina pogranicza, teologia funda-  
mentalna w rozpoznaniu Objawienia stosuje zarówno poznanie  
naturalne, jak i teologiczne. Marian Rusecki, akcentując pierw-  
szeństwo żywej Tradycji w procesie kształtowania się Pisma,  
omawia kwestię natchnienia biblijnego i przekazu Objawienia (je-  
go aktualizacji) w życiu Kościoła (liturgia, znaki sakramentalne,  
głoszenie Słowa).

Przegląd kierunków współczesnej teologii fundamentalnej (ca-  
łe ostatnie dwudziestolecie), w jej relacji do Pisma Świętego i nauk

biblijnych na Zachodzie, prezentuje Krzysztof Kaucha. Znaczące są dla tej problematyki zawarte w pracy zbiorowej (R. Latourelle, G. O'Collins (red.), *Problemi e prospettive di teologia fondamentale*, Brescia 1980) publikacje: R. Marlé (hermeneutyka biblijna), P. Grech (chrystologia a hermeneutyka), P. Grelot (Osoba Chrystusa w relacji Stary–Nowy Testament), G. Ghiberti (zmartwychwstanie), ponieważ stanowią krytyczną, teologicznofundamentalną asymilację osiągnięć nauk biblijnych. Wydany kilka lat później czterotomowy *Handbuch der Fundamentaltheologie* (W. Kern, H. J. Pottmeyer, M. Seckler (red.), Freiburg 1985–1988) jedynie w dwóch artykułach (O. H. Pesch, M. Limbeck) odnosi się do kwestii Biblia–teologia. *Dizionario di Teologia Fondamentale* (red. R. Fisichella, Assisi 1990) zawiera wiele haseł dotyczących Biblii. Krzysztof Kaucha, stwierdzając, że w zasadzie nie podjęto w nich wprost kwestii biblistyka–teologia fundamentalna, wyróżnia trzy hasła: pierwsze poświęcone egzegezie integralnej, drugie kanonowi biblijnemu, trzecie Pismu Świętemu w relacji do ksiąg świętych innych religii. W wydanym jako pokłosie I Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej tomie *La teologia fondamentale. Convergenze per il terzo millennio* (red. R. Fisichella, Casale Monferrato 1997) ks. Kaucha dostrzega artykuł o dużej wadze: studium A. Dullesa *Zastosowanie Biblii w teologii fundamentalnej*. Amerykański teolog, wyróżniwszy trzy podejścia teologii fundamentalnej do Pisma (pierwsze apologetyczne – Biblia jako źródło historyczne, dostarczające „faktów”; teologia fundamentalna jako „teologia nawrócenia” oparta na akcie wiary oraz koncepcja teologii fundamentalnej jako nauki o podstawach teologii), podejmuje zagadnienie relacji Pisma Świętego, Tradycji i Magisterium. Referując myśl A. Dullesa, autor zauważa, że ostro oponuje on przeciw „wrywaniu” Biblii z kontekstu Tradycji i Magisterium Kościoła. Biblia w teologii nie może być traktowana jako jedyna *norma normans*, ponieważ od początku jest ona związana z Tradycją i magisterialną interpretacją. Respekt dla nierozdzielności i komplementarności tych trzech elementów umożliwi adekwatną pracę teologiczną. Analizując przebieg sympozjum w Paderborn (maj 2009), poświęconego specyficznie teologii fundamentalnej, autor stwierdza, że w relacji teologia–Biblia da się

wyróżnić cztery zasadnicze spory: o stosunek między tekstem biblijnym i jego kontekstem, o zakres i znaczenie natchnienia biblijnego, o funkcje języka religijnego, wreszcie zaś spór o „pozycję” Biblii wśród źródeł teologicznych. Reasumując podejście zachodniej teologii do Pisma Świętego, K. Kaucha zauważa, że obok Biblii, która jest najważniejszym przekąźnikiem Objawienia, uwzględnia ona inne jego tradenty: Tradycję, *sensus fidelium*, *Magisterium Ecclesiae* oraz liturgię. Biblia chrześcijańska jest przede wszystkim świadectwem wiary Kościoła. Dlatego w jej interpretacji nie jest najważniejsza płaszczyzna historyczna (odkrywana w badaniach historyczno-literackich), lecz historiozbawcza.

Puentę refleksji nad relacją teologii fundamentalnej do Pisma Świętego stanowi wykład biblisty Henryka Witczyka o nowych ujęciach kwestii natchnienia biblijnego. Autor najpierw wyróżnia dwie drogi (metody) ludzkiego poznania: opisowo-empiryczną i objawieniową-*poiesis*. Metodologiczne podstawy tej drugiej (symbol, metafora, narracja, poezja) opracował Paul Ricoeur; nie wolno tej „drogi poznania” utożsamiać ze sferą irracjonalną. Typowe dla Biblii poznanie objawieniowe (symboliczne) dokonuje się przez działanie Boga na autora (proroka, świadka, medium), którego świadectwo staje się opowiadaniem-tekstem dla słuchaczy (czytelników), weryfikujących jego wiarygodność i wchodzących przez świadectwo świadka w kontakt z prawdą. Autor przedstawia następnie różne ujęcia pojęcia prawdy w relacji do Biblii (prawda całej Biblii, zbawcze znaczenie prawd biblijnych, prawda jako wierność Boga i Jego Objawienie, prawda jako „przeżycie” spotkania z Bogiem, prawda pragmatyczna, prawda jako komunikacja symboliczna), konstatując, że prawda to relacja między myślą/językiem/zdaniem a bytem/światem/wydarzeniami. Rozumiana jako odsłonięcie sensu (orędzia Bożego), polega ona – jak stwierdza biblista – na odsłonięciu przed „świadkiem”, czyli prorokiem czy autorem natchnionym, tego, co było zakryte. Pismo Święte, mówiąc o człowieku „szczęśliwym” w spotkaniu z Bogiem, jest narracją o procesie dziejącym się w historii, pełnym przeżyć i doświadczeń, wzywającym człowieka do odpowiednich postaw i działań. Henryk Witczyk zwraca uwagę, że nie wolno



zbyt hojnie rozszerzać pojęcia natchnienia na inne, pozabiblijne teksty literackie czy proces indywidualnej lektury i interpretacji Pisma. Natchnienie ma charakter charyzmatu dotyczącego osób; aktualizuje się ono w relacji między osobowym Bogiem i człowiekiem. Trzeba też bronić uniwersalności tekstów Biblii; jako natchniona przez Boga przekazuje ona „doświadczenie” minionych generacji, ale to doświadczenie jest „dostępne” ludziom wszystkich czasów. Problematyczne pozostaje oddzielenie utrwalonych w Piśmie dziejowych uwarunkowań (kulturowych) od relacji między Bogiem i człowiekiem.

*Ks. Jan Perszon*